

Kiedy braknie pieniędzy na nowe budowle Trzeba wyzyskać opustoszałe budynki dworskie na szpitala, domy ludowe i śpichrze

Żyjemy w okresie, pełnym sprzeczności i paradoksów. Mamy kryzys w rolnictwie, na wsi, a zwłaszcza po dworach, równocześnie zaś samorządy gminne i powiatowe uginają się pod nadmiarem zadań, koniecznych i pilnych. Trzebą budować mnóstwo nowych budynków, aby to potrzeby zaspokoić — a tymczasem sporo budynków dworskich stoi bezużytecznie i niszczeje. Czy nie można znaleźć jakiegoś rozsądnego wyjścia?

Od jednego z ziemian kresowych otrzymaliśmy w tej sprawie uwagi, które zawierają myśli bardzo słuszne. Piszemy na mianowicie:

Gdy wybuchnie pożar, ratujemy pod nakazem instynktu samozachowawczego tylko to co najcenniejsze — reszta ginie w płomieniach. Podobnie i w obecnym kryzysie rolnym, zagrożeni zagładą, starają się ratować przedewszystkiem to, co stanowi ich podstawę bytu, a więc własność ziemską i produkcję rolną. Dla tych dwóch celów ponosi się najdalej idące ofiary, ogranicza do minimum własne potrzeby życiowe, nie mówiąc już o kulturalnych — jednym słowem czyni wszystko, aby przetrwać do lepszego jutra. Ofiarą zaś tych oszczędności padają z masy, zwłaszcza w większych gospodarstwach, budynki wartościowe i kosztowne: pałace, dwory, śpichlerze. Mając drugie, nie mniej ważne zadanie — przedsięwzięcie, przedstawiają one jednak poważną wartość materialną, nie raz nawet zabytkową i historyczną. Ale, gdy się pracuje deficytowo, trudno inwestować kapitał w obiekty, których można się ostatecznie obejść. Wiele więc budynków o znacznej wartości nie podlega nawet najkonieczniejszemu remontowi, niszczeje i chyli się stopniowo do zupełnej ruiny. Licząc się one, zwłaszcza na kresach wschodnich, na setki i tysiące. O tem, czyby się nie dało tego dobytek dożytku, nie myśli się zupełnie.

Równocześnie zaś mimo przesilenia, rozpoczęła się po wsiach gorączkowa działalność związków komunalnych w kierunku wznoszenia kosztownych, często nawet luksusowych budynków szkolnych, przytulni, stodoł, siedzib urzędów gminnych, domów ludowych, śpichlerzy i t. p. — co oczywiście nadmiernie obciąża budżety samorządów. I powstaje paradoksalna sytuacja: gdy kosztom przeciętności wsi podatkami komunalnymi buduje się nowe gmachy — tuż obok ulegają zniszczeniu zupełnie odpowiednie budowle, stanowiące własność prywatną.

Jestem przekonany, że każdy właściciel rezygnacji większej o leżących i wielkich budynkach, po okrojeniu w drodze parcelacji obszaru majątku i po przymusowym zmniejszeniu produkcji rolniczej, chętnie wyznaję związkowi komunalnemu zbrodnie obciążenie, a kosztowne pod względem konserwacji budowle, kontynuując się skromnym wynagrodzeniem np. w postaci zwolnienia od płacenia części podatków i wykonania szwarcu.

Przykłady takie, niestety dotychczas nieliczne, istnieją już w tych okolicach, gdzie władze gminne liczą się z groźbami publicznymi i ze zmniejszonymi możliwościami płatników podatków. Gdyby za tym do brzym-przykładem poszły i inne instytucje komunalne w szerszym zakresie, rezygnując narazie z ambicji wznoszenia kosztownych budynków własnych, mogłaby powstać w krótkim czasie i tanim kosztem cała sieć spółdzielczych śpichlerzy zbożowych, moglibyśmy mieć domy ludowe, roznieścilibyśmy wygodnie szereg szkół, ochron, sklepów, wreszcie szpitali — tych ostatnich szczególnie, brak ich bowiem jest dotkliwie odczuwany przez ludność wiejską.

Racemy dla przykładu okiem na braki w dziedzinie pomocy sanitarnej w województwach wschodnich Rzeczypospolitej: gdy na 27 milionów ludności zamieszkującej 246 tysięcy km. kw. w pozostałych poza kresami wschodnimi dzielnicach Polski posiadamy 610 szpitali o 66 tysiącach łóżek — czyli 1 łóżko na 410 miesz-

kańców, to w czterech województwach wschodnich 6 milionów ludności rozlanej na 125 tysięcy km. kw. korzysta z usług tylko 100 zakładów leczniczych o 4.770 łóżkach (1 łóżko na 1260 mieszkańców).

Jeszcze gorzej przedstawia się na kresach sprawa zakładów specjalnych dla chorych umysłowo, mamy tam bowiem tylko trzy takie zakłady o znikomej w stosunku do istniejącej potrzeby ilości 323 łóżek. Nie należy więc dziwić się, że w tych warunkach po wsiach i drogach kresowych walają się bez opieki setki idiotów i wariatów, niebezpieczni zaś bywają zamknięci latami w chlewkach i piwnicach, jak to notują kroniki kryminalne czasy tego rodzaju procederów. Cyfry biją w oczy, a konieczność zaradzenia tym anormalnym, wprost strasznym, stosunkom sanitarnym jest chyba zupełnie wyraźna. Sprawa zużytkowania wielkich, przeważnie stojących pustk, śpichlerzy dworskich przedstawia się trochę lepiej, przynajmniej na Polesiu, gdzie niedawno założony leśny czynny i prawidłowo rozwijający się Związek Rolniczy stara się wykorzystywać

Małgę wprawdzie działając wśród właścicieli tych siedzib momenty emocjonalne: przykrość ustępowania obcom za wynagrodzeniem gniazda rodzinnego. Lecz ważny, co lepsze: czy dalsze rozpadanie się w gminy naszych dworów lub ich rozbiórka na cegły, jak to ma miejsce nagminnie w wypadkach sparcowania majątku, czy też oddanie ich, choćby czasowe, dla celów użyteczności publicznej.

dla swych celów tego rodzaju budowli.

T.

Czy dolar będzie stabilizowany czy też dalej się obniży?

Jak donoszą z Paryża, w zagranicznych kołach finansowych kolportowana jest bardzo charakterystyczna pogłoska w sprawie dalszych losów waluty amerykańskiej, która w zupełnie innym niż dotąd świetle przedstawia znane przemówienie radjowe sekretarza skarbu St. Zjednoczonych Morgenthaua w sprawie międzynarodowej stabilizacji walut.

Wedle pogłoski tych przemówień Morgenthaua traktowane jest jako krok, mający na celu rozwią-

zanie rąk Stanom Zjednoczonym w ich polityce walutowej. Wobec bowiem sformułowanych pod adresem St. Zjednoczonych zarzutów, że ich polityka walutowa stała na przeszkodzie do stabilizacji walut, Morgenthau, licząc się z tem, że jego oferta nie spotka się ze strony W. Brytanji z przychylnym oddźwiękiem wystąpił jednak z nawoływaniem do stabilizacji, chcąc w ten sposób zrzucić odpowiedzialność na zewnątrz za ewentualne dalsze eksperymenty

St. Zjednoczonych w dziedzinie walutowej.

Zagraniczne koła finansowe, interpretując w taki sposób oświadczenie Morgenthaua, zwracają mianowicie uwagę na to, że ostatecznie posunięcia ustawodawcze St. Zjednoczonych (kredyty na roboty publiczne, nowa ustawa bankowa), uważane są przez szereg wybitnych amerykańskich działaczy gospodarczych jako zapowiedź inflacji nie wykluczającej oczywiście dalszej obniżki wartości dolara. Jak wiadomo, prezydent Roosevelt jest upoważniony do dewaluacji dolara do wysokości 50 procent jego dawnej wartości, dotychczasowa zaś dewaluacja wynosi tylko 40 proc.

Innymi słowy, nie jest wykluczone — zdaniem kół finansowych — że dolar rozpocznie znowu pochód wódł, dochodząc do kursu 4,45 zł.

Jest to jednak bądź co bądź tylko hipoteza i dopiero dalszy rozwój wypadków wyjaśni, czy ma ona rzeczywiste jakiegoś uzasadnienie. Narazie może być raczej maledrewnie miedlowym tych kół, które spekulują na dalsze powiększanie walutowe na rynku międzynarodowym.

442 tysiące Bezrobotnych w Polsce

Połowa maja przyniosła zmniejszenie się liczby zarejestrowanych bezrobotnych o 9.210 osób. Dnia 18 b. m. zarejestrowanych było w całym kraju 442.001 bezrobotnych.

W Warszawie zarejestrowanych było 30.091 (mniej 983), w Łodzi — 33.579 (plus 462), na Górnym Śląsku — 123.217 (mniej 1032) bezrobotnych.

W P. K. O.

Dnia 19 maja b. r. powrócił ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Prezes P. K. O. Dr. H. Gruber i objął urzędowanie.

Prezes Gruber zlecił funkcje przewodniczącego delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy w Paryżu prof. Uniw. Warsz. dr. T. Brzeskiemu.

Podatek obrotowy od szampa i portu

Ministerstwo Skarbu zarządziło, iż od win szampańskich, sprowadzanych z zagranicy, pobierać należy scalony podatek obrotowy w wysokości 124 złotych od 100 kg. Podatek obrotowy od portu, jako piwa komuś, ustalony został w wysokości 16 złotych od 100 kg.

Oplaty radjowe

Po wprowadzeniu dodatkowych opłat za przekazy skuteczniiane na PKO. radiosłuchacze musieli ponosić dodatkowe opłaty, gdyż należność radja wpłacana była za pośrednictwem P. K. O. Ministerstwo Poczty i Telegr., chcąc ułatwić przekazywanie opłat radjowych, wypuściło nowy typ przekazów bezpośrednich na rzecz oddziału radijofonicznego urzędu pocztowego Warszawa I. Przy tych wpłatach koszty przekazu nie będą pobierane.

P. Miriam-Przesmycki procesuje się o dzieła Norwida

Ogólne zainteresowanie wywołał wczoraj ciekawy spór znanego literata p. Zenona Przesmyckiego (Miriamy) z profesorem Tadeuszem Pinim, wydawcą zbioru utworów Norwida.

P. Przesmycki zawarł jeszcze przed wojną umowę z jedyną spadkobierczynią znakomitego poety p. Anną Norwidową, na mocy której uzyskał on wyłączne prawo ogłaszania drukiem utworów jej utalentowanego krewnego.

Niedawno prof. Pini wydał zbiór p. t. „Dzieła Cyprjana Norwida”, gdzie przedrukował kilkadziesiąt utworów poety, wydanych już przez p. Przesmyckiego w tomie „Inedita”, oraz „Poezje wybrane”.

Po ukazaniu się opracowania prof. Piniego, Miriam Przesmycki wniosła skargę karną przeciwko wydawcy p. Aleksandrowi Plebanowi i przeciwko profesorowi.

W charakterze świadków powołano znanych krytyków pp. Romana Zębrowicza, prof. Stanisława Cywińskiego, prof. Gabriela Korbuta, prof. Doroszewskiego oraz prof. Adama Czartkowskiego. Ponadto wezwano w charakterze biegłych pp. Lorentowicza, Ujejskiego, Miłaszewskiego i Chrzastowskiego, którzy mają wydać

opinje, czy prof. Tadeusz Pini naruszył prawa autorskie, nabyte przez Miriam i czy dopuścił się plagiatu.

Sprawa Miriamy przeciwko Pinimu odbiła się głośnie chem w sferach literackich. Jeden z numerów „Wiadomości Literackich” zamieścił artykuł prof. Piniego, piętnujący postępowanie Miriamy. W artykule tym utrzymywano, że Miriam wyzyskała bratanicę Norwida i korzystając z jej ciężkiego położenia materialnego, nabyła prawa autorskie do całokształtu działalności duchowej znakomitego poety za 100 rubli.

Artykuł ten stał się przedmiotem rozmów w kuluarach sądowych. Wyjaśniono, że Miriam stała przez dłuższy okres czasu subsydjował panią Annę Norwid a ponadto zawarła z nią układ, że od każdego nowego wydania otrzyma ona piątą część zysków.

Dodać należy, że wobec śmierci p. Norwidowej tantiemy te nie były już wypłacane.

Na początku procesu obrońca profesora Piniego adw. Breiter ponowił swój wniosek o umorzenie sprawy. Wniosek ten został przez sąd odrzucony.

Obaj oskarżeni nie przyznali się do winy.

Sensacyjne oskarżenie adwokata Oskarżycielem aplikant sądowy

Przed Sądem Grodzkim XII oddziału toczył się wczoraj sensacyjny proces znanego i poważnego adwokata warszawskiego, który oskarżony został przez aplikanta sądowego pana G. o obrazę.

Przewodniczącym oddziału był w kancelarii VII wydziału karnego Sądu Okręgowego. Przy małym stoliku przysiadłemu dla adwokatów, mecenas studiował akta sprawy. Za nim stał jakiś młody człowiek, który prowadził głośną i hałaśliwą rozmowę. Adwokat zwrócił się więc do młodzieńca, mówiąc:

— Wprawdzie na pan bardzo młody, ale dołonożny głos, który przyszedł z pana, to w przy.

— Wypraszam sobie tego rodzaju uwagi — odpowiedział młody człowiek.

W odpowiedzi na to, adwokat nazwał młodzieńca smarkaczem, który nie potrafił się zachować wobec starszych.

Epizod ten pociągnął za sobą konsekwencje. Okazało się bowiem, że zainteresowany młodzieńcem jest aplikantem sądowym. Oskarżony pobiegł na skargę do prezesa sądu i wniosł denuncjację na adwokata, że dopuścił się on obrazy urzędnika. Aplikant sądowy bowiem korzystał z przysługującej im ochrony narówni z urzędnikami państwowymi.

Oskarżony adwokat nie przyznał się do winy i powiedział, że nie przypuszczał, ażeby jego rozmówca mógł być aplikantem sądowym. Zarówno jego młodzieńcy wygląd, jak i sposób zachowania się nie liował ze stanowiskiem aplikanta i w pierwszej chwili adwokat przypuszczał, że ma

do czynienia z jakimś niższym funkcjonariuszem sądowym.

— Dziwię się bardzo — mówił oskarżony, — że pan O., który jest akurat trzy razy młodszy ode mnie, tak gorąco wziął do serca uwagę człowieka grubo starszego i doświadczonego, który mógłby być jego dziadkiem.

Ze względu formalnych rozpraw przewano na parę tygodni.

Emerycy Z.U.P.U.

Związek emerytów b. ZUPU z siedzibą w Warszawie (Kracza 37) rozwija energiczną akcję organizacyjną. Wszyscy emeryci — pracownicy umysłowi w Polsce w liczbie ponad 14 tysięcy osób wezwani zostali do przystąpienia do związku, którego zadaniem jest obrona nabytych praw i świadczeń emerytalnych. Ze wszystkich stron kraju napływają zgłoszenia nowych członków.

Drogą okólną do Wiednia przez Pragę

Spowodują trudności, czynionych przez władze czeskie, zawieszona ma być z dnem 1 czerwca r. b. regularna komunikacja pasażerska na linii Warszawa — Wiedeń. W ten sposób połączenia lotnicze z Wiedniem utrzymywane będą jedynie drogą okólną przez Pragę Czechą.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 21 maja

Dewizy: Belgja 89.95, Gdańsk 100, Holandia 359.80, Kopenhaga 116.90, Londyn 26.18, Nowy Jork 5.32 i trzy osme, Nowy Jork (kabel) 5.32 i pół, Oslo 131.40, Paryż 34.99 i pół, Praga 22.14, Szwajcaria 171.75, Stockholm 135.05, Włochy 48.83, Berlin 213.60.

Obroty średnie, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.39 i pół. Rubel złoty 4.78. Dolar złoty 9.18—9.17. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach przyw. 178. Funt sterl. (banknoty) w obrotach przyw. 26.20.

Papiery procentowe: 3 proc. pożycz. budowlana 40.25; 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 61.25—61.00—61.25 (odcinki po 500 zł.) 61.25—61.38—61.25 (w proc.); 4 proc. pożycz. inwestycyjna 109.50; 4 proc. pożycz. premjowa 51.25; 5 proc. pożycz. konwersyjna 67.50; 6 proc. pożycz. konwersyjna 67.50; 6 proc. pożycz. dolarowa 81.50—81.13 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w procentach); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rol. po 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.75—47.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 65.25 (drobne odcinki) 65.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.00—56.50—57.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 50.25—50.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6-ej em. 60.00. Tendencja dla pożyczek państwowych niejednoznaczna, dla listów za-

stawnych i akcji — przeważnie słabsza. W obrotach przyw. pożyczki dolarowe: 8 proc. państwowa b. r. 1925 (Dillonowska) 93.50 — 92.50 (w proc.); 7 proc. śląska 72.75 — 72.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 87.50; Starachowice 31.00; Haberbusch 40.00 — 35.00.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 21 maja

W dniu 21 b. m. ogólny obrót wyniósł 2.291 ton, w tem żyta 1.025 ton. Notowano za 100 klg.: pszenka jara czerwona skłifsta 17.50 — 18, jednolita 18 — 18.50, zbierana 17 — 17.50, żyto I-szy standard 14.75 — 15, II-gi st. 14.50 — 14.75, owies I-szy stand. 17.75 — 18.25, II-gi 17.25 — 17.75, III-gi 16.75 — 17.25, jęczmień browarowy 17 — 17.50, II-gi 16 — 16.50, III-gi 15.50 — 16, IV-ty 15 — 15.50, groch polny 23 — 25, Victoria 37.40, mąka pszenka gat. I-B 30 — 33, gat. I-C 28 — 30, gat. I-D 26 — 28, gat. I-E 24 — 26, gat. II-B 22 — 24, gat. II-D 21 — 22, gat. II-F 20 — 21, gat. II-G 19 — 20, gat. III-A 14 — 15, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23.50 — 25, gat. I-szy do 65 proc. 22.50 — 23.50, gat. II-gi 16.50 — 17.50, razowa 17.50 — 18.50, poślednia 13.50 — 14.50.

Znaczki żółte

Znaczki pocztowe z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego w żółtej ramce zostają wypuszczone w ilości około 40.000.000 sztuk co odpowiada normalnemu zapotrzebowaniu w obrocie krajowym i zagranicznym w czasie sześciotygodniowym.

Płatnicy podatków nie będą przeciążani kosztami egzekucyjnymi

Minister Skarbu wydał nowe zarządzenia, które mają na celu odciążenie drobnych płatników od ponoszenia zbędnych kosztów egzekucyjnych.

Jak stwierdziło Ministerstwo Skarbu, w bardzo znacznej liczbie wypadków, płatnicy przekazują należność z tytułu zaległych podatków za pośrednictwem PKO, bądź też urzędów gminnych nie uiszczając przez niedopatrzenie kosztów upomnień podatkowych. Powoduje to kontynuowanie egzekucji i skwestrowanie skarbowi doliczają niezależnie od kosztów upomnienia dalsze opłaty egzekucyjne. Z tych względów na podstawie ordynacji podatkowej i rozporządzenia o ulgach zaleconem zostało, aby przy ściąganiu kosztów upomnień nie przekraczających 1 zł. 50 gr. dodatkowe opłaty nie były doliczane. Urzędy Skarbowe mają pozbawienie wysłać płatnikom nowy typ upomnień w postaci kart pocztowych. Karty te nie pociągają za sobą dodatkowych kosztów, a zawierają jedynie zagro-

żenia, iż w razie nieuiszczenia kosztów upomnień wszczynana będzie egzekucja pociągająca za sobą koszty. W ten sposób uniknięte zostanie pobieranie wysokich niekiedy należności egzekucyjnych za drobne zaległości.

Przy stosowaniu ulg wobec zaległych podatków na podstawie rozporządzenia z 15 kwietnia r. b., Ministerstwo zaznacza, że ulgi dotyczą tylko tych płatników, którzy zalegali z płatnością w tej kategorii płatników, a mianowicie do 1 czerwca 1935 r. wyrównać całość przypisu za czas od I.IV. 1932 r. do 31.III. 1935 r. wraz kosztami ubocznymi.

W stosunku do podatku lokalowego i placów budowlanych przypis za rok 1934 i 1935 obejmuje również wymiary dodatkowe uskutecznione w tym okresie.

Ułgi nie dotyczą przedsiębiorstw, którym ogłoszono upadłość przed wejściem w życie rozporządzenia z dnia 15 kwietnia r. b.

Nadzw. danina majątkowa w przemyśle i handlu

Nadzwyczajna danina majątkowa w II grupie kontyngentowej (przedsiębiorstwa i zajęcia) na rok 1935 płatna jest w terminie do dnia 30 czerwca r. b. włącznie. Urzędy skarbowe wezwane zostały, aby bezwzględnie przed dniem 15 czerwca doręczyły płatnikom nakazy zapłaty za potwierdzeniem odbioru.

Nieuiszczone w terminie kwoty daniny mają być ściągnięte w drodze egzekucji niezwłocznie po upływie terminu płatności.

W instrukcji do urzędów skarbowych wyjaśnił Min. Skarbu, iż stawki nadzwyczajnej daniny majątkowej w przemyśle i handlu na rok 1935 wynoszą dla przedsiębiorstw i zajęć o obrocie 20.000 do 50.000 zł. 0,9 od tysiąca od obrotu a dla przedsiębiorstw i zajęć o obrocie ponad 50.000 zł. 1,35 od tysiąca od obrotu.

Zwyżka kursu papierów wartościowych nie jest obrotem

Władze skarbowe ogłosiły nowe orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, które ma donieść znaczenie dla banków i przedsiębiorstw handlowych. NTA rozpatrywał skargę jednej ze stołecznych spółek akcyjnych, której zaliczono do obrotu podlegającego opodatkowaniu, zyski bilansowe osiągnięte wskutek zwyżki kursu posiadanych wa-

lut i papierów wartościowych. N. T. A. orzekł, że wzrost ceny giełdowej walut i papierów wartościowych należy uznać za zwiększenie majątku. Opodatkowaniu podlega bowiem tylko obrót obecnymi walutami, dewizami, i t. d., przynoszący zysk wskutek zawieranych transakcyj. (L. Rej. 9203/31).

Ostateczne rozpatrzenie Pretensji b. dyrektora Żyrardowa

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie znajduje się w czwartek dn. 23 b. m. głośna sprawa ewilna b. dyr. Sp. Akc. Zakładów Żyrardowskich, Mojżesza Caena przeciwko sekwestrowi sądowemu. Jak wiadomo, Caen procesuje się wciąż o odszkodowanie za zwolnienie go z posady, domaga-

jąc się wypłacenia 18.000 złotych. Sąd I instancji uznał pretensje Caena za bezpodstawne, wobec czego Caen wniosł odwołanie. Sąd Apelacyjny powołał szereg świadków spośród b. członków dyrektur Żyrardowa i obecnie rozstrzyga o sprawie. Caen ma być ostatecznie rozpatrzone.